

Protokół nr 7/2015

**Z posiedzenia Komisji Środowiska i Gospodarki Komunalnej Rady Miejskiej Kalisza,
które odbyło się 22 maja 2015 roku**

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności dołączonej do niniejszego protokołu.

PORZĄDEK OBRAD

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Zatwierdzenie porządku obrad.
3. Sprawozdanie z realizacji w 2014 roku Wieloletniego Programu Współpracy Miasta Kalisza z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na lata 2013-2016 oraz programu współpracy Miasta Kalisza z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2014 roku.
4. Projekt uchwały w sprawie zmiany budżetowej na rok 2015.
5. Korespondencja.
6. Sprawy bieżące i wolne wnioski.
7. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 1.

Otwarcia posiedzenia dokonał przewodniczący komisji pan Roman Piotrowski, witając wszystkich obecnych oraz zaproszonych gości.

Ad. 2.

Porządek obrad przyjęto jednogłośnie: **7 osób za (7 obecnych)**

Ad. 3.

Ponieważ sprawozdanie było już wcześniej omawiane na innych komisjach wiceprzewodniczący Dariusz Witoń zaproponował, by radni, którzy mają jeszcze jakieś wątpliwości bądź pytania związane z przedłożonym materiałem zadawali je co usprawni obrady.

Ponieważ pytań nie było radni w głosowaniu przyjęli sprawozdanie: **8 osób za (8 obecnych)**

Ad. 4.

Pani Janina Błaszczyk-Walkowska, kierownik Biura Budżetu i Analiz wyjaśniła, że na najbliższą sesję Rady Miejskiej przygotowana została uchwała, która zawiera jeden wniosek interesujący komisję, a dotyczy on Zarządu Dróg Miejskich. Zwiększane są dochody i wydatki o kwotę 30.000,00 złotych. Dochody pozyskane są z Urzędu Marszałkowskiego w ramach dofinansowania ze środków związanych z realizacją zadań w zakresie ochrony, rekultywacji i poprawy jakości gruntów rolnych. Kwota ta przeznaczona zostanie na nowe zadanie inwestycyjne, jakim będzie

budowa dróg podjazdowych do gruntów rolnych o szerokości 4 metry, oznaczonych w ewidencji gruntów jako obręb Dobrzec.

Wobec braku pytań związanych z omawianym projektem radni przeszli do głosowania: **8 osób za (8 obecnych)**

Ad. 5.

Nie wpłynęła żadna korespondencja.

Ad.6.

W tej części obrad głos zabrały przedstawicielki Rady Osiedla Śródmieście II. Jako pierwsza Barbara Kaszyńska, z-ca przewodniczącej Zarządu.

- Chciałam poruszyć trzy punkty. Pierwszy dotyczy nadrzecznych bulwarów, drugi - to jest ruch samochodowy w kaliskim parku i trzeci, o którym mówiłam już za poprzedniej Rady, niestety problem do dnia dzisiejszego nie został rozwiązany, to koszenie traw w maju kiedy jest szczyt łęgów. Państwo jesteście przedstawicielami komisji ochrony środowiska więc mam taką nadzieję, być może naiwną, że jesteście Państwo tymi zagadnieniami zainteresowani. Chciałam powiedzieć, że urodziłam się w Kaliszu, wychowałam się nad Prosną. Zawsze był zakaz ruchu na bulwarach nadrzecznych, tam nie wolno było jeździć. Czasy się zmieniają, samochodów przybyło. Są dojazdy do garaży. Ja to wszystko rozumiem, że samochody mogą przejeżdżać. Natomiast w tej chwili, po tych bulwarach przemieszczają się samochody swobodnie, tzn. zarówno na Wale Bernardyńskim, jak i na Wale Staromiejskim. Przy KTW, na wale funkcjonuje parking. Na ul. Wioślarskiej jest bardzo dużo miejsca do parkowania, ale przecież sportowcy musieliby 30 metrów przebyć piechotą do furtki przy KTW, w związku z czym parkują na wale tuż przy klubie. Tam jeden z radnych bywa systematycznie i jakoś mu to nie przeszkadza. Te wały są porozjeżdżane. Ogródek Jordanowski, jak Państwo wiecie jest integralną częścią parku, więc tam na dole niby postawiono znak zakazu, ale tam cały czas jeżdżą samochody. Jak tylko spadnie deszcz to jest to wszystko porozjeżdżane. Jest na górze, na ul. Częstochowskiej parking, ale ludzie zjeżdżają sobie i parkują na dole, a sportowcy notorycznie, niszczą wał i stwarzają zagrożenie, bo ten wał jest wąski, a tam jest ścieżka rowerowa. Jeszcze jedna sprawa. „Dziki” parking funkcjonujący u wylotu ulicy Kredytowej na Wale Staromiejskim. Ja się tam wychowałam więc wiem co mówię. Tam był trawnik, tam rosły drzewa, tam się bawiły dzieci, itd. W tej chwili tam jest parking, ale nie taki, że stoją dwa czy trzy samochody. W tej chwili jak szłam to tam stało 18 samochodów. W nocy stały trzy półciężarówki, a teren pod parking musi być uzbrojony, tzn. to nie może być goła ziemia i klepisko, bo wszystkie płyny tam wyciekają i wsiąkają w ziemię, która przez to jest degradowana. Nie ma odpływów, tylko na tym funkcjonują te samochody. Władza nasza stoi w „rozroku”, ponieważ z jednej strony dała przyzwolenie na funkcjonowanie tego parkingu, oczywiście nieoficjalne, bo ja się o to pytałam, a z drugiej strony udaje, że tego parkingu tam nie ma, ponieważ jest to łamanie jakichś przepisów. W związku z powyższym nikt tam nie sprząta, nie ma nawet żadnego kosza na śmieci, a tam parkuje po kilkanaście samochodów jednorazowo. W związku z tym ja monituję w tej sprawie. Gdyby tu był przedstawiciel Straży Miejskiej to by powiedział, że często do nich dzwonię, bo tam jest jeszcze jeden, bardzo poważny problem. Mianowicie ktoś prowadzi działalność gospodarczą polegającą na sprowadzaniu starych samochodów. Nie wiem po co. Ja się na tym nie znam, czy dla papierów, czy dla części. W każdym bądź razie są to zdezelowane samochody. Co jakiś czas ten młody człowiek zostawia te wraki. W tej chwili od marca stoi taki samochód na przejeździe z wybitą szybą. W środku widać ślady libacji, butelki itd. Od marca wydzwaniał do Straży Miejskiej. Panowie już pewnie mają wysypkę jak mnie słyszą, ale ja nie w swoim imieniu, tylko w imieniu mieszkańców, bo oni wiedzą, że jestem w Radzie Osiedla. I jeszcze sprawa trzecia, to jest to koszenie traw. Wczoraj spacerowałam po parku. Ja wiem, że ludzie się dopominają, żeby ścinać trawę, ale teraz jest maj, środek łęgów, a ptaki odchowują swoje młode w trawie. I tu już nie chodzi o kaczkę, bo one mają tych łęgów kilka, ale o ptaki przelotne, które mają jeden łęg w roku. Ten problem powtarza się co roku, że w środku maja, kiedy łęgi są w trawie to wychodzą panowie z piłami. Oni nie widzą, oni koszą. Czy nie można byłoby przeczekać? Mówię tu tylko o wałach. Mam zdjęcia parku z 80-tych lat, gdzie trawa była wysoka w maju i nikomu to nie przeszkadzało. Nie wiem skąd ta moda

przyszła, ale musi tak być i koniec. Ani tam wilgoci, ani tam się zaskroniec nie schowa. Nie wiem kto to wymyślił, ale jest taka moda. Nie będę z nią walczyć, ale chociaż na wałach wzdłuż rzeki, tam można tę trawę zostawić bo tam jest koszona raz w roku, więc dlaczego akurat w maju, a nie na przykład w lipcu? Chciałabym otrzymać jakąś odpowiedź w tej sprawie, czy coś mimo wszystko da się zrobić. I jeszcze te samochody w parku. Proszę Państwa, założono tymczasowy parking przy WDK. On już wiele lat funkcjonuje. I przedszkole. Do tego przedszkola, dla przykładu przedwczoraj, kiedy padał deszcz, ciągnął sznur samochodów, w tę i z powrotem. Coś tutaj jest nie tak. Po zwykłym parku jeżdżą samochody. Nie mówiąc o tym, że przy KTW parkują notorycznie pracownicy, nawet przejść nie można. Jakoś nie ma na to silnych. Bardzo Państwu dziękuję.

Jako kolejna głos zabrała pani Krystyna Jeżyk, przewodnicząca Zarządu Rady Osiedla Śródmieście II.

- Jest takie powiedzenie „oko pańskie konia tuczy” i to u nas jest bardzo adekwatne. Otóż w parku zrobiono nam alejki. Iles lat temu takie alejki były wykonane koło stawu Kogutek i rzeczywiście zdały egzamin, dlatego, że w czasie ulew nigdy nie było kałuż. Podejrzewam, że teraz chciano zrobić takie same, a zrobiono aleję tortur, bo wyłożono je kamieniami. Ludzie do parku chodzą często elegancko ubrani, kobiety w butach na obcasach, a tam można wejść tylko w płaskim obuwiu i to jeszcze z grubą podeszwą. To jest totalne nieporozumienie. W ten sposób zafundowano nam taką alejkę wzdłuż Wału Bernardyńskiego i jeszcze równoległą między Chińską Altanką, a toaletą. Ja mieszkam przy tym parku i spaceruje dzień w dzień. Wiercie mi Państwo, ludzie idą i klną. Ktoś kto odbierał ten projekt, jeżeli już został wykonany, to powinien przy okazji odbiór technicznego zażądać poprawienia tych alejek. Taka sama sytuacja była przy scenie letniej, dawnym skwerku przy teatrze. Tam jest de facto parking. Samochody stoją na granitowej kostce, natomiast pas od ruskiego parku do tego dużego jest zrobiony z alejki, która jak tylko popada deszcz to na kostce jest błoto. Podejrzewam, że to samo będzie w dużym parku. To jest totalne nieporozumienie, żeby coś takiego się działo. I mam jeszcze jedną sprawę. Otóż pani naczelnik kiedyś nam mówiła, że miasto wynajmuje wysokiej klasy specjalistów do opieki nad parkiem. Może i wynajmuje, ale ci wysocy, wykwalifikowani specjaliści wynajmują prostych, najtaniej opłacanych ludzi. Efekt jest taki, że dzień w dzień po parku jeżdżą wielkie samochody z taką prędkością jakby były na autostradzie. Efekt jest taki, że alejki są rozjeżdżone, leżą na nich zdechłe wiewiórki, ptaki, szczury i tego nikt nie widzi. Ale co można zobaczyć nie chodząc tylko jeżdżąc samochodem? Nic. Takich rzeczy nie powinno być, prawda? O ostatni temat to sprawa wybiegu dla psów. Proszę państwa, owszem zrobiono nam taki wybieg, ale ten kto go wymyślił chyba kompletnie oszalał. Zrobiony jest tak, że nie ma tam ani jednego drzewa, więc niech mi ktoś powie jak tam wytrzymać w upalne dni. Jakie zwierzę wytrzyma w palącym słońcu? To jest jedna sprawa. Po drugie, co już zgłaszałam w ochronie środowiska, ten wybieg jest tak zrobiony, że pod furtką jest ogromna dziura. Kiedyś, gdybym nie miała gazu pieprzowego, to pies który wydostał się przez tą furtkę, rozszarpałby inne. Owszem nasypano w tym miejscu troszeczkę piasku, ale wiadomo, że to są zwierzęta, parę razy machną łapą i dziura jest z powrotem. To powinno się odpowiednio zabezpieczyć. Mam znajomych, którzy wzięli pieski ze schroniska, chcieliby spokojnie je puścić, bez obawy, że uciekną, ale psy z tego wybiegu się wydostają. Proszę mi wierzyć, wykonałam już kilkanaście telefonów w tej sprawie, ale efekt jest zerowy. Jeżeli już coś robimy, to róbmy to dobrze. Jeżeli i psy i ludzie mają być bezpieczni, to niech ten wybieg zapewni im to bezpieczeństwo.

Po wysłuchaniu wypowiedzi obu pań, radny Dariusz Witoń zasugerował, że ponieważ nie zaplanowano w ramach dzisiejszych obrad takiego tematu, dobrym rozwiązaniem byłoby jeszcze w wakacje, przed lub tuż po, zwołać specjalną komisję poświęconą tylko Parkowi Miejskiemu. Mimo, że temat ten był już omawiany, panie też zgłaszały te problemy jeszcze w poprzedniej kadencji, a mimo to pewnych rzeczy nie udało się wyegzekwować. Na tę specjalną komisję należałoby zaprosić przedstawicieli Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Gospodarki Komunalnej, osoby, które wykonują wszystkie czynności pielęgnacyjne w parku, przedstawicieli Straży Miejskiej oraz oczywiście przedstawicielki Rady Osiedla Śródmieście II. - *Rozmawiajmy i wreszcie*

załatwmy te rzeczy. Panie wykazały tutaj uchybień, że trzeba się tym zająć. Raz na zawsze. Podobnie z tym nowo oddanym wybiegiem dla psów.

Odnosząc się do kwestii koszenia traw na nadrzecznych bulwarach radny Krzysztof Ścisły zaznaczył, że temat ten podlega pod marszałka województwa, a konkretnie podlega to pod wicemarszałka Krzysztofa Grabowskiego. Złożył więc wniosek formalny, by komisja zwróciła się do pana marszałka z zapytaniem, dlaczego czynności pielęgnacyjne na nadrzecznych bulwarach odbywają się właśnie w okresie lęgowym.- *Być może jest taka procedura, która nakazuje robić to w maju, przed powodzią itd., ale jeśli nie ma jakichś konkretnych uwarunkowań, to czy mogą się odbywać później i jak się to ma do przepisów ochrony zwierząt.*

Złożony przez radnego Krzysztofa Ścisłego wniosek przyjęto w głosowaniu: **8 osób za (8 obecnych)**

Przewodniczący komisji Roman Piotrowski zaproponował, by przegłosować także wniosek formalny o zwołanie komisji, która będzie poruszała sprawy Parku Miejskiego. Wniosek przyjęto jednogłośnie: **8 osób za (8 obecnych)**

Ad.7.

Wobec wyczerpania dziennego porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie dziękując radnym oraz zaproszonym gościom za przybycie i udział w dyskusji.

Przewodniczący
Komisji Środowiska i Gospodarki Komunalnej
Rady Miejskiej Kalisza
/.../
Roman Piotrowski